



Aktualność Marcusego

The Validity of Marcuse

Abstract: The main goal of the article is to look at the most important theses of Marcuse's philosophy in order to identify their actuality or nonactuality. The theses in question are those which say that we are living in the totally administrated world, where one-dimensional man has been created by industrial capitalism, culture has affirmative character as for the status quo, people work too much, technics and technology are important elements of the politics, the most important economic power are not transparent for the society and the classical subject of political change – working class is not able to cause political change any longer, which is why there is need to seek for a new such subject. I try to defend a stand according to which Marcuse's theses are still actual and valid if only one takes into account today's phenomena in economics, politics and social life.

Keywords: capitalism, technics, work, politics, affirmative culture, one-dimensional man, domination, surveillance

Twórczość filozoficzna Herberta Marcusego często traktowana była z przymrużeniem oka. Wydawała się ona efektowna, ale płytka. Jej ogromna popularność w latach sześćdziesiątych XX wieku, wywołana falą kontrkultury, też jej nie pomogła. Wręcz przeciwnie. Traktowana jako ideowa podkładka dla ekscesów seksualnych i każdego innych rozkapryszonych dzieci dobrobytu amerykańskiego, jak często postrzegano młodych uczestników amerykańskiej rewolty przeciwko kapitalizmowi, traciła na wadze i powadze, zdając się wielu przejawem upadku zachodniego myślenia¹. Nie pomagał jej specyficzny melanz Marks'a i Freuda, myślicieli o podejrzanym konduicie dla wielu zachowawczo zorientowanych. Zadaniem tego tekstu jest pokazanie, że szereg obserwacji i ocen Marcusego jest wciąż aktualnych, a jego filozofia nic nie straciła na swej aktualności. W tym sensie jest on próbą rehabilitacji tego filozofa, zbyt pochopnie lekceważonego. Spróbuję pokazać, że tezy filozofii Marcusego, choć sformułowane wiele dziesięcioleci temu, dają się obronić, choć wymagają pewnej korekty związanej ze zmienioną sytuacją społeczną i polityczną.

Zacznijmy od znanej tezy autora *Człowieka jednowymiarowego* o istnieniu całościowego systemu panowania i bezsilności wobec niego obywateli poddanych

1. Czesław Miłosz, *Widzenia nad Zatoką San Francisco* (Paryż: Instytut Literacki, 1969).

jego oddziaływaniu. Jak powiada Marcuse: “W kulminacyjnym momencie koncentracja władzy ekonomicznej obraca się w anonimowość: każdy, nawet na samym szczycie, wydaje się bezsilny wobec poczynań i praw aparatu”². Uwaga ta zaleca się swą trafnością w dzisiejszych czasach, gdy panowanie (pozornie) bezosobowych sił globalizacji i kapitalizmu kognitywnego wywołuje w wielu poczucie bezsilności i fatalizm. Przywódcy państw deklarują ograniczoną możliwość reagowania na światowe zjawiska ekonomiczne, tłumacząc się często bezsilnością wobec ponadnarodowych mechanizmów ekonomicznych, takich jak przepływ kapitału i inwestycji, kierowany pragnieniem uzyskiwania jak najwyższych zysków. Choć niewątpliwie owo poczucie bezsilności jest w tym wypadku dyktowane nie tylko faktycznym stanem rzeczy, lecz także chęcią nieprzeszkadzania owym przepływowi motywowaną albo ideologicznym zaślepieniem (hegemonią ideologii neoliberalizmu), albo fałszywym rozeznanie sytuacji (“kapitał nie zna ojczyzny”), to jednak pozostaje istotnym elementem współczesnego pejzażu ekonomicznego i politycznego. Towarzyszy mu poczucie bezsilności odczuwane przez obywateli poddanych oddziaływaniu sił ekonomicznych i społecznych, nad którymi nie panują, a które często dewastują ich życie. Jest ono w części odpowiedzialne za dzisiejszy kryzys demokracji i narodziny ruchów zwanych populistycznymi. Obywatele, nieodczuwający żadnych faktycznych zmian w swoim położeniu, zachodzących w wyniku zmieniających się u władzy sił politycznych, zaczynają wątpić w sens demokracji jako takiej. Gdy zaś próbują się buntować, jak to było w przypadku ruchu Occupy Wall Street w czasie ostatniego wielkiego kryzysu finansowego (2007–2008), system pozostaje niewzruszony albo wręcz bunt ów neutralizuje, czyniąc go niegroźną dlań ciekawostką. W ten sposób spełnia się teza Marcusego o istnieniu “represywnej tolerancji”, czyli sytuacji, w której indywidualny albo zbiorowy bunt nie odnosi żadnych istotnych skutków społecznych, zostając przez system obłaskawiony, a czasami wręcz uczyniony jeszcze jednym towarem³. O jej trafności świadczy także brak jakiegokolwiek wpływu na sytuację szeregu dzieł filmowych trafnie rozpoznających istotę dzisiejszych sytuacji

2. Herbert Marcuse, *Eros i cywilizacja*, przeł. Hanna Jankowska, Arnold Pawelski (Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA, 1998), 108.

3. “Absorbująca siła społeczeństwa redukuje wymiar artystyczny przez przyswojenie jego antagonistycznych wobec niego treści. W dziedzinie kultury nowy totalitaryzm przejawia się właśnie w harmonizującym pluralizmie, w którym najbardziej przeciwstawne dzieła i prawdy zgodnie współlistnieją w spokojnej obojętności” (Herbert Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. Stanisław Konopacki i inni (Warszawa: PWN, 1991), 88). Widomym znakiem działania mechanizmu opisywanego przez Marcusego był los Curta Cobaina, antysystemowego muzyka z grupy Nirvana, który nie potrafił sobie poradzić z faktem uzyskania przez siebie statusu świetnie opłacanej gwiazdy, a przez grupę – jednej z najlepiej sprzedających się produktów przemysłu muzycznego i popełnił samobójstwo.

społecznej i ekonomicznej (*Inside Job, Dylemat społeczny, Wilk z Wall Street, Big Short*). Dzieła te stają się de facto jeszcze jednym elementem oferty systemu, który niewzruszony w swej trwałości nie tylko toleruje ich przesłanie, lecz także czyni je swoją kolejną ofertą. Ostatecznie stają się one zatem kolejną rozrywką, choć przecież dobrze pokazują i opisują istotę systemu.

Wciąż aktualna pozostaje także teza Marcusego wskazująca na kłopot z podmiotem zdolnym do dokonania jakiejś społecznej zmiany. Klasyczne partie lewicowe zawiodły nadzieje w tym względzie, wkraczając w ostatnich dziesięcioleciach na drogę akceptacji neoliberalnego kapitalizmu, co zaowocowało zdradą klasycznych ideałów lewicowych (równość, bezpieczeństwo socjalne, sprawiedliwość społeczna). Ich teza o konieczności pójścia “trzecią drogą”⁴ okazała się zgubna dla pozycji lewicy jako takiej, nie mówiąc już o sytuacji ludzi, których powinny one reprezentować. W tym kontekście warto zauważyć, że rozczarowanie Marcusego tradycyjnymi formami organizacji ruchów lewicowych okazało się zasadne, choć nie spełniła się jego nadzieja na powstanie nowego podmiotu społecznej zmiany⁵. Sytuacja ta zaowocowała poczuciem beznadziejności i bezsilności wśród wszystkich tych, którzy chcieliby zmiany społecznej, o czym piszę w innym miejscu.

Trudno także odmówić aktualności tezie Marcusego o życiu w “totalnie administrowanym świecie”, przy czym dzisiaj owo administrowanie przybiera przede wszystkim formę społecznego nadzoru i inwigilacji. Trafnie rozpoznał on w tym kontekście rolę technologii jako narzędzia kontroli. Pisał wszak: “Technologia służy ustanowieniu nowych bardziej skutecznych i przyjemnych form społecznej kontroli i społecznej spójności”⁶. Dzisiejszy rozwój technologicznych narzędzi panowania i kontroli owocujący narodzinami “kapitalizmu inwigilacyjnego”⁷ w pełni potwierdza tezę autora *Człowieka jednowymiarowego*. Wielkie korporacje internetowe, posługujące się narzędziami sztucznej inteligencji starają się skutecznie przewidzieć zachowania ludzi, po to, aby nimi sterować w imię realizacji swych interesów (korzystnej sprzedaży informacji o sprofilowanych użytkownikach korporacjom reklamowym⁸). Podobnie zachowują się państwa,

4. Zob. Anthony Giddens, *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, przeł. Jacek Serwański (Poznań: Zysk i S-ka, 2001).

5. “Afroamerykanie, mieszkańcy krajów tzw. trzeciego świata, mniejszości seksualne oraz nowa cyganeria, beatnicy, hippisi, łachmyci z ruchów pokojowych – wszyscy ci ‘dekadenci’” (Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 55).

6. Marcuse, *Człowiek...*, 11.

7. Zob. Shoshana Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, przeł. Alicja Unterscheuetz (Poznań: Zysk i S-ka, 2020).

8. “[...] kapitałiści nadzoru przeszukują nowe obszary ludzkiego doświadczenia, by następnie spieniężyć znalezione artefakty, przekształcone w prognostyczną pewność” [...] chcą o tobie wiedzieć więcej niż ty sam (Zuboff, *Wiek...*, 335, 393). Istotnym elementem owego przeszukiwania jest analiza wielkiej ilości danych zgromadzonych w korporacyjnych bankach danych (*big data*

które albo korzystają z ich usług, albo z wypracowanych przez nie narzędzi technologicznych, aby poddawać obywateli całodobowej inwigilacji w imię swych interesów politycznych (walka z międzynarodowym terroryzmem – przypadek USA, kontrola nad zachowaniami obywateli mająca na celu zachowanie totalitarnej jedności i zapewnieni poparcia dla rządzących – przypadek Chin). W ten sposób realizuje się kolejne proroctwo Marcusego zawarte w jego słowach: “Technologiczna transformacja jest zarazem transformacją polityczną [...]”⁹. Tak jak przewidział, powstaje miękki system totalitarny, w którym panowanie jest związane nie tyle z terrorem i strachem, ile z nadzorem i manipulowaniem potrzebami wspartym dobrowolnym “niewolnictwem cyfrowym”. W czasach Marcusego, podobnie jak i dzisiaj, potężnym narzędziem w tym procesie jest reklama. Dzięki rozwojowi internetowych narzędzi kontroli i panowania może ona stać się spersonalizowana i sformatowana, co oznacza, że staje się nader efektywna, a jej “moc rażenia” nie ma sobie równej w dziejach. W wyniku jej stosowania oraz wspomnianego wcześniej nadzoru internetowego jednostka traci autonomię, poddając się wzorom konsumpcji i zachowania zaprojektowanym przez korporacje internetowe i będące ich klientami korporacje handlowe. W ten sposób swą realizację znajduje obserwacja Marcusego, że “[Jednostka] pragnie tego, czego pragnąć powinna”¹⁰. Jej trafność potwierdzają późniejsze analizy badaczy, takich jak Jean Baudrillard czy Rene Girard, którzy identyfikują potrzeby, pragnienia i konsumpcję jako realizację narzuconego wzoru, a nie wyraz indywidualnego, autonomicznego wyboru¹¹.

Obsesyjne skoncentrowanie na konsumpcji i pracy (w tej właśnie kolejności) charakteryzujące jednostkę w dobie kapitalizmu kognitywnego, przy jednoczesnej niemożności wyobrażenia sobie innego świata, ograniczenia wyobraźni politycznej, a także postępująca standaryzacja ludzkich zachowań wymuszona presją domi-

mining) mająca na celu “[...] odkrycie nieprzewidywalnych, a nawet możliwe, że niewyjaśnialnych wzorów. Celem jest [...] aby użyć owoców naszej własnej aktywności, które generują dane na sposób, który jest niemożliwy do przewidzenia, trudny do wykrycia i wyjaśnienia czy usprawiedliwienia, a który mimo to ma istotny wpływ na nasze życie” (Mark Andrejevic, “Alienation’s Return”, w *Critique, Social Media and the Information Society*, red. Christian Fuchs, Marisol Sandoval (New York: Routledge, 2014), 183.

9. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 279.

10. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 60.

11. Baudrillard pisze: “Konsumpcja jest systemem gwarantującym porządek znakowy oraz integrację grupową, jest zatem pewnym rodzajem moralności (systemem wartości ideologicznych), jak i pewnym systemem komunikacji, strukturą wymiany. [...] kiedy konsumujemy nie czynimy tego w pojedynkę [...] włączamy się w ogólny system wymiany i produkcji zakodowanych wartości, w który – wbrew sobie – wszyscy konsumenci są wzajemnie uwikłani. W tym znaczeniu konsumpcja jest porządkiem znaczeń na podobieństwo języka lub systemu pokrewieństwa w społeczeństwach pierwotnych” (Jean Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna: jego mity i struktury*, przeł. Sławomir Królak (Warszawa: Sic!, 2006), 90). Zob. też: René Girard, *Anorexia and Mimetic Desire* (East Lansing: Michigan University Press, 2013).

nujących wzorów konsumpcji i życia potwierdza tezę Marcusego o narodzinach „człowieka jednowymiarowego”. Wniosek ten może wydawać się zbyt daleko idący, wszak w dobie ponowoczesnego hiperindywidualizmu i narcyzmu wydaje się, że wszyscy chcieliby być inni, odmienni, wyróżniający się. Tymczasem okazuje się, że stają się tacy sami. Prócz reklamy, oddziaływania mediów, przyczyną jest presja nowych narzędzi wymuszania konformizmu, jak tzw. media społecznościowe. Nie tylko nie sprzyjają one narodzinom jakiegokolwiek społeczności, ale też nie służą wcale swobodnej ekspresji ludzkiej odmienności. Pracują raczej jak wymuszający konformizm „walec”, który spłaszcza i ujednolica spektrum ludzkości pragnień i doznań, przez bezwzględny mechanizm nagród i kar (lajkowanie i banowanie).

Faktycznej utracie autonomii przez jednostki towarzyszy ich potęgująca się dezorientacja światopoglądowa i moralna. Bombardowane coraz większą ilością informacji¹² i pozbawione narzędzi do ich selekcji w związku z likwidacją wszelkich instancji pośredniczących pomiędzy nadawcą informacji a jej odbiorcą (tzw. *gate keepers*) tracą możliwość oddzielenia tego, co ważne, od tego, co nieistotne, prawdy od fałszu¹³. W ten sposób potwierdzenie znajdują słowa Marcusego, że: „Wraz z postępującym procesem zaniku świadomości, kontroli nad informacją, wchłonięciem jednostki przez masowe komunikowanie się, wiedza staje się administrowana i ograniczana. Jednostka nie wie tak naprawdę, co się dzieje”¹⁴. Pojawia się zjawisko „nowej nieprzejrystości”¹⁵. Sam Marcuse, jak wiadomo, domagał się uznania wartości bezinteresownego poznania, sięgając do greckiej idei prawdy jako poznania tego, co jest (*aletheia*). Pisał: „W tej mierze, w jakiej walka o prawdę ‘ocala’ rzeczywistość przed zniszczeniem, prawda angażuje i wiąże ludzką egzystencję. Jest ona esencjalnie ludzkim projektem. Jeśli człowiek nauczył się widzieć i poznawać to, co rzeczywiście jest, będzie działał zgodnie z prawdą. Epistemologia jako taka jest etyką, a etyka jest epistemologią”¹⁶. Na boku pozostawiamy tutaj

12. Zob. Paul Virillo, *Bomba informacyjna*, przeł. Sławomir Królak (Warszawa: Sic!, 2006); Thomas Hylland Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. Grzegorz Sokół (Warszawa: PIW, 2003), 105.

13. „Skoro w sieci dostępne jest wszystko i nie istnieją żadne ustalone i społecznie podzielane procedury rozróżniania informacji pożądaney od niepożądaney, każda jednostka zmuszona jest wyznaczyć własne ścieżki, wydzielić swoje własne, osobiste kawałki świata” (Eriksen, *Tyrania...*, 151).

14. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 113. Wybitny politolog angielski Colin Crouch w duchu Marcusego analizuje i identyfikuje procesy „psucia” czy korumpowania wiedzy wynikające z podporządkowania jej wytwarzania mechanizmom rynkowym. Píše: “[...] wiedza jest oceniana przez wzgląd na jej użyteczność na rynku lub dla korporacji; wiedza, kultura i dążenie do nich przestają być wartościami samymi w sobie” (Colin Crouch, *Psucie wiedzy. Ukryte skutki finansowego zawłaszczania życia publicznego*, przeł. Ewa Bińczyk, Jakub Gużynski, Krzysztof Tarkowski (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2017), 109.

15. Jürgen Habermas, *Die Neue Unübersichtlichkeit* (Frankfurt a.M: Suhrkamp, 1985).

16. Marcuse, *Człowiek...*, 161.

kwestie tego, czy takie podejście do prawdy jako czegoś ewidentnie przeciwnego ideologii rozumianej w duchu marksowskim jako “fałszywa świadomość” może zostać obronione¹⁷. W kontekście naszych rozważań ważne jest bowiem cenne domaganie się uwolnienia poznania od pokusy bezwzględnej podporządkowania się interesom techniki, technologii oraz systemu społeczno-ekonomicznego legitymizującego swe władanie ich postępowaniem¹⁸. Najważniejsze bodaj spostrzeżenie Marcusego odnosi się jednak do czegoś innego. Idąc śladem tradycji całej szkoły frankfurckiej, wskazuje on bowiem na “nieracjonalność racjonalności”. Jak pisze: “Postępująca racjonalność społeczeństwa, która jest motorem wydajności i rozwoju sama jest nieracjonalna”¹⁹. “Racjonalne społeczeństwo obala ideę Rozumu”²⁰. Idzie o to, że racjonalna z punktu widzenia kapitalizmu eksploatacja “natury wewnętrznej” i “natury zewnętrznej” (żeby trzymać się terminologii Marcusego) okazuje się irracjonalna, jeśli spojrzeć na nią z punktu widzenia szczęścia jednostki oraz możliwości przetrwania ludzkiego gatunku. W tym pierwszym wymiarze chodzi głównie o psychologiczne skutki pojawienia się sektora pracy afektywnej zwanej inaczej pracą emocjami²¹. Wraz z przechodzeniem kapitalizmu coraz bardziej na tory gospodarki usług sektor ten zyskuje na znaczeniu. Wiele danych wskazuje jednak na to, że wciąganie w proces pracy całego aparatu psychicznego jednostki, wymuszanie na niej zaangażowania emocjonalnego w działania mające na celu przekonanie innych do zakupu określonego towaru, przyjęcia stosownej postawy, czy wzbudzenia pozytywnego uczucia wobec prezentowanej marki ma niszczące skutki dla ludzkiej psychiki. Tym bardziej że tendencja jest wyraźna – nie chodzi już o jedynie odgrywanie roli społecznej zaangażowanego emocjonalnie pracownika, ale o faktyczne zaangażowanie. Jest to wyższy etap włączenia emocji w proces produkcji informacji, wrażeń oraz pobudzania emocji²². W ten sposób jednak logika działania rynku kapitalistycznego zaczyna przenikać całą osobę, a nie jedynie oddziaływać na tę jej część, która jest związana z pracą. Owocuje to poczuciem alienacji wobec swego prawdziwego “ja” (zatraca się ono w ciągłej

17. Zob. nader interesującą dyskusję tych kwestii w: Andrzej Karalus, *Pojęcie ideologii* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2022). Nawiasem mówiąc, w tych słowach Marcusego odbija się typowa dla szkoły frankfurckiej chęć odróżnienia “rozumu obiektywnego” od “rozumu subiektywnego”. Zob. Max Horkheimer, *Krytyka rozumu instrumentalnego*, przeł. Jan Doktor, w: *Społeczna funkcja filozofii* (Warszawa: PIW, 1987).

18. Jürgen Habermas, “Technika i nauka jako ideologia”, przeł. Małgorzata Łukasiewicz, w: *Czy kryzys socjologii?*, red. Jerzy Szacki (Warszawa: Czytelnik, 1977).

19. Marcuse, *Człowiek...*, 9.

20. Marcuse, *Człowiek...*, 209.

21. Zob. Michael Hardt, “Praca afektywna”, przeł. Piotr Juskowiak, Krystian Szadkowski. *Kultura Współczesna* 3 (2012).

22. Zob. Arlie R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, przeł. Jacek Konieczny (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009).

grze o sukces na rynku kapitalistycznym), wypaleniem zawodowym, szybkim zużyciem emocjonalnym. Skutkiem ubocznym jest obecna epidemia depresji²³. W tym sensie Marcuse miał rację, zauważając, iż kapitalizm sięga coraz bardziej w głąb ludzkiej psychiki, czyli dokonuje podboju “natury wewnętrznej”. Podobnie jak miał rację, twierdząc, że to samo czyni z “naturą zewnętrzną” (przyrodą). Słuszność jego obserwacji potwierdza dzisiejsza katastrofa klimatyczna i ekologiczna. Pokazuje ona wyraźnie, jak racjonalność wolnorynkowa prowadzi do irracjonalności w wymiarze planetarnym. Trudno bowiem za racjonalne uznać działania, które przybliżają nas do katastrofy, nawet jeśli w wymiarze lokalnym (czasowo i geograficznie) przyczyniają się one do wzrostu bogactwa (w tym sensie kapitalizm jest racjonalny na poziomie indywidualnych działań rynkowych, ale irracjonalny na poziomie dobra ludzkości jako całości). Pojawiające się w tym kontekście idee postwzrostu²⁴, stowarzyszone z postulatami porzucenia zasady wydajności i produktywności są de facto realizacją postulatów Marcusego, który już dziesiątki lat temu zauważył, że zasady te są zgubne zarówno dla jednostkowego szczęścia, jak i losów całego gatunku ludzkiego²⁵.

Aktualność podejścia Marcusego widać także wyraźnie w wymiarze jego postulatów zmian. I tak na przykład wskazuje on na konieczność “dystrybucji niezbędnych środków do życia bez względu na wykonywaną pracę”²⁶. W ten sposób niejako prorokuje pojawienie się idei dochodu podstawowego, która ostatnimi czasy robi zasłużoną karierę w świecie Zachodu, a także w Polsce²⁷. Podobnie proroczo brzmią jego słowa nawołujące do “redukcji czasu pracy do minimum”²⁸. Wynikają one z trafnej obserwacji: “Przez okres trwania pracy, co zajmuje praktycznie całe życie dojrzałej jednostki, przyjemność pozostaje ‘w zawieszeniu’, przeważa natomiast cierpienie”²⁹. Pojawiające się dzisiaj opracowania tematu pracy wskazujące na ogromny zakres “pracy bez sensu”, nienawiść do pracy i alienacji pracy podkreślają bardzo wyraźnie, że uwagi Marcusego nie straciły nic ze swej

23. Zob. Małgorzata Święchowicz, “Nie chce się żyć,” *Newsweek* (24.08.2014); Marta Koton-Czarnecka, “Depresja zbiera coraz większe śmiertelne żniwo,” *Portale Medyczne* (26.10.2014).

24. Zob. Tim Jackson, *Dobrobyt bez wzrostu*, przeł. Marcin Polakowski (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015); Ewa Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018).

25. “Technika dostarcza samej bazy dla postępu, wywodząca się z niej racjonalność ustanawia model psychiki i wzór zachowania niezbędny dla produktywnego działania, a ‘władze nad przyrodą’ utożsamiono w praktyce z cywilizacją. [...] Natura zostaje dosłownie ‘zgwałcona’” (Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 97–98).

26. Marcuse, *Człowiek...*, 68.

27. Maciej Szlinder, *Bezwarunkowy dochód podstawowy: rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018).

28. Marcuse, *Człowiek...*, 68.

29. Marcuse, *Człowiek...*, 68.

aktualności³⁰. Trudno się zatem dziwić, że jednym z dominujących wątków dzisiejszej debaty na temat pracy jest ten, który dotyczy konieczności skrócenia jej czasowego wymiaru³¹. Tym bardziej że, jak pokazały liczne badania, nie ma bezpośredniego związku pomiędzy poczuciem zadowolenia z życia a wzrostem konsumpcji. Jak pisze Tim Jacson: “[...] zadowolenie z życia odnotowane w najbardziej rozwiniętych gospodarkach prawie nie zmieniło się na przestrzeni kilku ostatnich dekad, mimo znaczącego wzrostu ekonomicznego. Dochód realny na głowę w USA potroił się od 1950 roku, lecz odsetek osób deklarujących się jako szczęśliwe ledwie drgnął, a od połowy lat siedemdziesiątych spadł. W Japonii nie było większej zmiany dotyczącej poziomu zadowolenia z życia przez kilka dekad. W Wielkiej Brytanii odsetek osób uznających się za “bardzo szczęśliwe” spadł z 52 procent w 1957 roku do 36 procent, mimo że realne dochody wzrosły ponad dwukrotnie”³². W świetle powyższych danych nowego znaczenia nabierają słowa Marcusego o rządach “zasady wydajności”, które prowadzą do zbędnej (“nadwyżkowej”) represji sił vitalnych jednostki, do zaniku jej poczucia szczęścia i zadowolenia z życia³³. Trudno odmówić mu racji, gdy sugeruje, że do szczęśliwego życia wystarczyłaby nam częśćka tego wysiłku, jaki podejmujemy, aby dostosować się do wymogów systemu, jak i jedynie fragment całego zestawu dóbr konsumpcyjnych, o które zabiegamy. Ma zatem rację, pisząc: “Rozwój cywilizacji rządzonej przez zasadę wydajności osiągnął poziom wydajności produkcji, na którym dałoby się znacznie ograniczyć społeczne wymagania dotyczące wydatkowania energii popędowej na wyalienowaną pracę”³⁴. Z kolei, choć nadzieje Marcusego związane z automatyzacją pracy mogą wydawać się nieco na wyrost w świetle dzisiejszych ustaleń, to jednak trudno nie uznać, że wizja ta wciąż pozostaje w pewien sposób atrakcyjna. W tym sensie na serio trzeba wziąć jego słowa: “W ‘idealnych’ warunkach dojrzałej cywilizacji przemysłowej kres alienacji położyłaby powszechna automatyzacja pracy, zredukowanie czasu pracy do minimum oraz możliwość zamieniania się funkcjami”³⁵. Podsumowując ten wątek, trzeba stwierdzić, iż sugestie Marcusego w sprawie pracy, wyrażone wiele lat temu,

30. Zob. David Graeber, *Praca bez sensu*, przeł. Mikołaj Denderski (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019).

31. Zob. m.in. Nick Srnicek, Alex Williams, *Wymyślając przyszłość. Postkapitalizm i świat bez pracy*, przeł. Ewa Bińczyk, Jakub Gużyński, Krzysztof Tarkowski (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019).

32. Jackson, *Dobrobyt bez wzrostu...*, 67–68.

33. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 59.

34. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 137.

35. Marcuse, *Eros i cywilizacja...*, 137. Ciemne strony procesu automatyzacji pracy omawiam w: Andrzej Szahaj, *Ponowoczesność i postmodernizm dla średniozaawansowanych* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2021), 70–71.

dopiero dzisiaj uzyskują status, na jaki od zawsze zasługiwały: wskazówek co do racjonalnego podniesienia jakości życia w wyniku stopniowego uwalniania się od warunkowanej systemowymi imperatywami gospodarki kapitalistycznej presji poświęcania życia pracy i konsumpcji. W ten sposób to, co dla wielu uchodziło za kwietystyczną utopię, nabiera realnych kształtów społecznych. Nie odbywa się bez oporu wspomnianego systemu, choćby dlatego, że – jak udowodnił to już Karol Marks – skala wyzysku jest ściśle związana z długością czasu pracy³⁶. Dlatego też walka o skrócenie czasu pracy jest zarazem walką o jego ograniczenie.

Na zakończenie zauważmy, że trudno także nie zgodzić się z Marcusem wtedy, gdy postuluje on poszukiwanie szczęścia w kontemplacji przyrody i sztuki, czyniąc nadto tę ostatnią narzędziem krytyki społecznej i niezgody na *status quo*. Można wciąż mieć nadzieje, iż pomimo wcześniej wspomnianego, znakomicie analizowanego przez autora *Człowieka jednowymiarowego* procesu wchłaniania sztuki w uniwersum rynkowe kapitalizmu³⁷ może ona stanowić element społecznej krytyki, albowiem, jak słusznie pisze Marcuse: “[...] sztuka zawiera racjonalność negacji. W swych wybitnych dziełach jest ona Wielką Odmową – protestem przeciwko temu, co jest”³⁸. Świadectwem tej krytycznej potencjalności sztuki są liczne dzieła artystyczne, że wspomnę tutaj tylko filmy Kena Loacha. Sztuka krytyczna jest nam wciąż potrzebna, aby zgodnie z duchem i literą twórczości Marcusego (jak i innych frankfurczykóW) dawać świadectwo niezgody oraz rozszerzać naszą wyobraźnię polityczną i moralną, idąc pod prąd nieustannej presji komercjalizacji i urynkowienia sztuki. Tak jak jest nam wciąż potrzebna cała filozofia Herberta Marcusego, lekceważonego i często wyśmiewanego proroka buntu w imię zmiany świata na lepsze. W epoce cynicznego dostosowania się do turbokapitalistycznego *status quo* jego głos przypomina nam o społecznej funkcji filozofii i nawołuje do zgodnego z duchem całej szkoły frankfurckiej buntu wobec tego, co jest, w imię tego, co może być. Bowiem, jak pisze Theodor Adorno: “Nieblaknącą barwę ma to, co nie istnieje. Jemu służy myślenie, część istnienia, która, zawsze negatywna, sięga tego, co nieistniejące”³⁹.

36. Zob. na ten temat: Marek Łągosz, *Marks – praca i czas. Wartość czasu w ekonomii i moralności* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012).

37. Zob. Scott Lash, Ceilia Lury, *Globalny przemysł kulturowy. Medializacja rzeczy*, przeł. Jakub Majmurek, Robert Mitoraj (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2011), 100; Donald Kuspit, *Koniec sztuki*, przeł. Janusz Borowski (Gdańsk: Muzeum Narodowe, 2006), 153.

38. Marcuse, *Człowiek...*, 90–91.

39. Theodor Adorno, *Dialektyka negatywna*, przeł. Krystyna Krzemieniowa (Warszawa: PWN, 1986), 84.

Bibliografia

- Adorno, Theodor. *Dialektyka negatywna*, przeł. Krystyna Krzemieniowa. Warszawa: PWN, 1986.
- Andrejevic, Mark. *Alienation's Return*. W: *Critique, Social Media and the Information Society*, red. Christian Fuchs, Marisol Sandoval, New York: Routledge, 2014.
- Baudrillard, Jean. *Spółczesność konsumpcyjna: jego mity i struktury*, przeł. Stanisław Królak. Warszawa: Sic!, 2006.
- Bińczyk, Ewa. *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe, 2018.
- Crouch, Collin. *Psucie wiedzy. Ukryte skutki finansowego zawłaszczania życia publicznego*, przeł. Ewa Bińczyk, Jakub Gużynski, Krzysztof Tarkowski. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2019.
- Eriksen, Thomas Hylland. *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. Grzegorz Sokół. Warszawa: PIW, 2003.
- Giddens, Anthony. *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, przeł. Jacek Serwański. Poznań: Zysk i S-ka S-ka, 2001.
- Girard, Rene. *Anorexia and Mimetic Desire*. East Lansing: Michigan University Press, 2013.
- Graeber, David. *Praca bez sensu*, przeł. Mikołaj Denderski. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019.
- Habermas, Jürgen. *Die Neue Unübersichtlichkeit*. Frankfurt a.M: Suhrkamp, 1985.
- Habermas, Jürgen. *Technika i nauka jako ideologia*, przeł. Małgorzata Łukasiewicz. W: *Czy kryzys socjologii?*, red. Jerzy Szacki. Warszawa: Czytelnik, 1977.
- Hardt, Michael. "Praca afektywna", przeł. Piotr Juskowiak, Krystian Szadkowski. *Kultura Współczesna* 3 (2012): 83–93.
- Hochschild, Arlie Russell. *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, tłum. Jacek Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Horkheimer, Max. *Krytyka rozumu instrumentalnego*, przeł. Jan Doktor. W: Max Horkheimer, *Spółeczna funkcja filozofii*. Warszawa: PIW, 1987.
- Jackson, Tim. *Dobrobyt bez wzrostu*, przeł. Marcin Polakowski. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2015.
- Karalus, Andrzej. *Pojęcie ideologii*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2022.
- Koton-Czarnecka, Marta. "Depresja zbiera coraz większe śmiertelne żniwo". *Portale Medyczne*, 26.10.2014.
- Lash, Scott, Celia Lury. *Globalny przemysł kulturowy. Medializacja rzeczy*, przeł. Jakub Majmurek, Robert Mitoraj. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2011.
- Łągosz, Marek. *Marks – praca i czas. Wartość czasu w ekonomii i moralności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.
- Marcuse, Herbert. *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. Stanisław Konopacki i inni. Warszawa: PWN, 1991.

- Marcuse, Herbert. *Eros i cywilizacja*, przeł. Hanna Jankowska, Arnold Pawelski. Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA, 1998.
- Miłosz, Czesław. *Widzenia nad Zatoką San Francisco*. Paryż: Instytut Literacki, 1969.
- Srniczek, Nick, Alex Williams. *Wymyślając przyszłość. Postkapitalizm i świat bez pracy*, przeł. Ewa Bińczyk, Jakub Gużynski, Krzysztof Tarkowski. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2017.
- Szahaj, Andrzej. *Ponowoczesność i postmodernizm dla średniozaawansowanych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2021.
- Szlinder, Maciej. *Bezwarunkowy dochód podstawowy: rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.
- Świąchowicz, Małgorzata. "Nie chce się żyć". *Newsweek* (24.08.2014).
- Virillo, Paul. *Bomba informacyjna*, przeł. Stanisław Królak. Warszawa: Sic!, 2006.
- Zuboff, Shoshanna. *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, przeł. Alicja Unterscheuetz. Poznań: Zysk i S-ka, 2020.

